

O konserwacji sprzętu wędkarskiego należy pomyśleć jeszcze przed zakończeniem sezonu. Później wędki odłożone do pawlacza lub co gorsza do wilgotnej piwnicy, ulegną zapomnieniu a nie zakonserwowany, bądź źle składowany sprzęt, szybko ulegnie zniszczeniu.

Najpopularniejsze – ze względu na dostępność i stosunkowo niską cenę – są wędziska bambusowe. Konserwacja ich nie jest trudna i nie wymaga specjalistycznej wiedzy. Najpierw przeglądamy całą powierzchnię kija, czyli sprawdzamy stan powłoki pokrywającej powierzchnię, wytrzymałość omotek i przelotki. Poluzowane omotki należy wymienić na nowe, najlepiej jeśli będą one wykonane z takiego samego materiału jak stare. Może być użyta również do tego celu dratwa lub – jeśli nie mamy nic innego – mocna nitka (rys. 1). W żadnym razie nie należy stosować na omotkę żyłki, gdyż związanie jej jest kłopotliwe a i tak po pewnym czasie rozciągnie się; taka omotka wygląda bardzo nieestetycznie.

W czasie długotrwałego używania wędziska (szczególnie spinningowego) żyłka wycięna w przelotkach rowek o ostrych krawędziach. Takie przelotki należy bezwzględnie wymienić na nowe, gdyż pozostawienie ich może doprowadzić w czasie połowów do zmniejszenia wytrzymałości żyłki. Przelotki możemy kupić w wyspecjalizowanym sklepie lub zrobić z twardego nierdzewnego drutu (rys. 2).

Wszystkie ubytki lakieru na bambusie należy przeczyszczyć papierem ściernym a następnie zamalować. Najlepiej jednak pomalować cały kij dwu- lub trzykrotnie. Nadaje się do tego lakier wolno schnący chlorokauczukowy a w najgorszym razie chemosil. Malujemy również omotki, co zwiększa ich wytrzymałość, oraz odporność na działanie wilgoci.

Ruszające się skóWKi należy lekko podgrzać i zdjąć. Z miejsca po zdjętej skóWce usuwamy warstwę starego lakieru a bambus okręcamy nicią. Malujemy ją grubo lakierem i nasadzamy ponownie nagrzaną skóWkę (rys. 3).

Teleskopowe wędziska z tworzyw sztucznych czyszcimy z brudu, myjemy i suszymy.

Można je pomalować lakierem lub przetrzeć olejem. Pęknięć i innych uszkodzeń nie radzimy reperować we własnym zakresie. Może to przynieść więcej szkody jak pożytku. Na pewno znacznie lepiej zrobią to wyspecjalizowane punkty naprawcze.

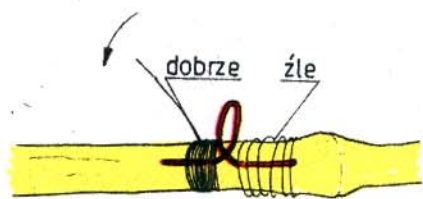
Zakonserwowane wędziska należy trzymać w miejscach suchych i przewiewnych a jeśli warunki na to pozwalają – w pozycji pionowej.

Kołowrotek o nieruchomej szpuli jest urządzeniem dość skomplikowanym i dlatego jego konserwacja jest bardzo ważna. Wszelkie rysy i zagłębienia w kabłąku i rolce zmuszają do ich wymiany. Pęknięcia obudowy będą prowadzić do przedostawania się wilgoci do wewnątrz, a co za tym idzie – mechanizm będzie rdzewiał.

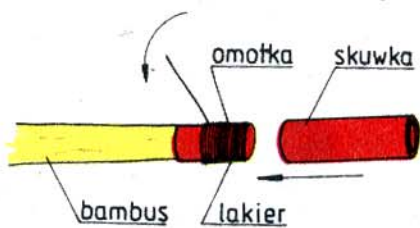
Zabrudzony kołowrotek należy rozebrać, umyć benzyną i wysuszyć, następnie wykasować luzy, naoliwić i nasmarować. Bardziej renomowane firmy podają typ smaru konserwacyjnego do swoich wyrobów, ale bez względu na to, do wszystkich typów możemy użyć z powodzeniem oliwy zegarmistrzowskiej. Nie należy używać smarów towotowych, gdyż niektóre z nich zawierają kwasy, niszczące bardziej delikatne elementy. Wszystkie dostępne na naszym rynku kołowrotki mają mniej więcej identycznie rozłożone miejsca przeznaczone do smarowania (rys. 4).

Kołowrotki o ruchomej szpuli są mniej skomplikowane i konserwacja ich nie nastęrcza wielu trudności. Odkręcamy szpulę od korpusu, myjemy całość benzyną, a po wysuszeniu oliwimy główną oś i terakotę. Wpuszczamy również kilka kropel oliwy do wewnątrz obrotowej korbki (rys. 5). Porysowany i poobijany korpus oraz szpulę, możemy przetrzeć papierem ściernym, a następnie pomalować farbą nitro. Nie należy kłaść zbyt grubej warstwy farby, gdyż może spowodować to niepotrzebne tarcie.

Jednym z ważniejszych elementów zestawu wędkarskiego jest żyłka. Ponieważ konserwacja jej jest prawie niemożliwa, należy zwrócić uwagę na sposób jej przechowywania. Jeśli żyłki nie będziemy używać przez dłuższy czas, dobrze jest zostawić ją luźno



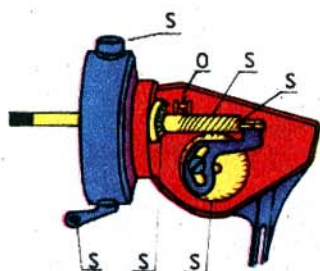
Rys. 1



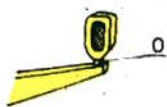
Rys. 3



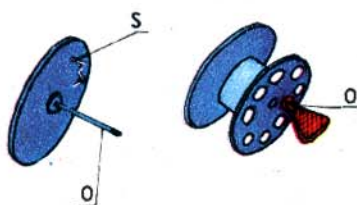
Rys. 2



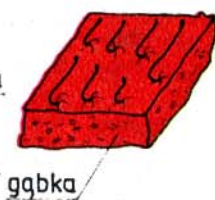
Rys. 4



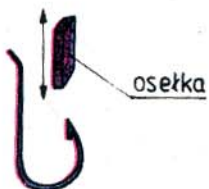
o - oliwa  
s - smar



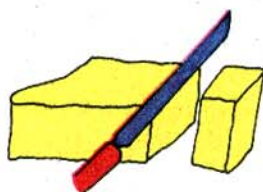
Rys. 5



Rys. 6



Rys. 7



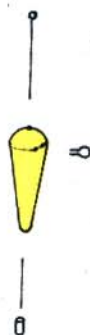
Rys. 8



Rys. 9

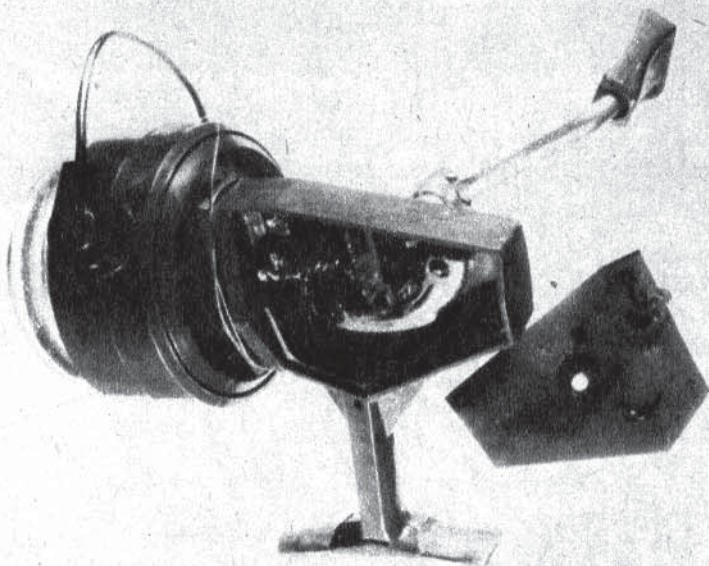


Rys. 10



Rys. 11





Wnętrze kołowrotka ze stałą szpulą „Nixe S” – produkowanego w NRD. Kołowrotek ten odznacza się dużą trwałością, niewielkim ciężarem i prostą konstrukcją, jest więc szczególnie przydatny dla początkujących wędkarzy

zwinietą, bez naprężeń – czyli zdjąć z kołowrotka. Długa eksploatacja żyłki prowadzi do jej uszkodzeń; w miejscach gdzie jest załamana, zagięta, bądź postrzępiona, nie nadaje się do użytku. Wówczas należy – jeśli jest to możliwe – uszkodzone fragmenty wyciąć. Dobrą żyłkę należy trzymać w szczelnie zamkniętym pudełku. Zbyt długie przechowywanie wpływa niekorzystnie na jej wytrzymałość.

Wszyscy wędkarze wiedzą, że ostry haczyk znaczy – pewna ryba. Niestety, nasze haczyki nie zawsze są ostre. Między innymi wpływa na to ich nieprawidłowe przechowywanie – często wszystkie razem i to przeważnie w metalowym pudełku. Sposobów prawidłowego przechowywania jest kilka, przedstawiono je na rys. 6. Nieostre haczyki nadają się do naostrzenia osełką lub drobnym papierem ściernym (rys. 7).

Dostępne w sklepach spławiki są dobre i bardzo ładne. Zdarzyć się może, że ulegną uszkodzeniu przez złamanie lub bardzo głębokie pęknięcie. Płytką ryse możemy zalać lakierem lub wodoodpornym klejem, lecz większe naprawy są nieopłacalne.

Spławik można zrobić samodzielnie z twardego styropianu, używanego między

innymi do produkcji kół ratowniczych. W tym celu wycinamy nożem z większego kawałka sześcian o żądanych wymiarach (rys. 8), następnie żyłką ścinamy ostre krawędzie nadając bryle przybliżony kształt spławika (rys. 9). Niedokładności szlifujemy najpierw grubym a potem cienkim papierem ściernym (rys. 10). Antenkę górną i dolną zrobimy z bambusa, uszko wygnieemy z twardego, nierdzewnego drutu, a jeśli takiego nie ma – z drutu miedzianego, pobielonego cyną. Na dolną antenkę naciągniemy koszulkę zdjętą z przewodu elektrycznego. Po pomalowaniu wodoodporną farbą i polakierowaniu, spławik nadaje się do użytku (rys. 11). Taki spławik jest łatwy do wykonania, możemy nadać mu dowolny kształt, a w razie zniszczenia nie martwimy się, że kilkadziesiąt, a niekiedy kilkaset złotych poszło „do wody”, lecz zabieramy się do wykonania następnego.

Siatki do podrywki i podbierak po każdym użyciu należy starannie wyprać i wysuszyć, a ewentualne rozdarcia zacerować.

Jeśli prawidłowo zakonserwujemy nasz sprzęt, w następnym sezonie unikniemy wielu niemiłych niespodzianek.

**Piotr Ponaczewny**